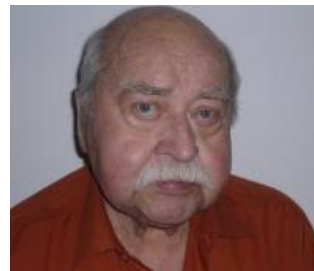


## WŁODZIMIERZ WISZNIEWSKI

ur. 1934; Łask



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, historia brata, Wojciech Wiszniewski, twórczość Wojciecha Wiszniewskiego, pseudonim "Szajbus", postawa Wojciecha Wiszniewskiego

### 16. Brat miał pseudonim „Szajbus”

Myśmy mieli duże temperamenty i myśmy często się kłócili, nie rozmawialiśmy. On tu przyjechał sztukę robić. Kochał ogień, a ja w Zemborzycach mam domek letni, i on chciał napalić ognisko, koniecznie. I rąbnął sobie siekierą w palec, i przeciął sobie pół palca dużego u nogi. No to ja go zabrałem do samochodu i pojechaliśmy do zszywania. Tam jakiś dyżur był, zszyli go u nas w Lublinie i chodził w skarpecie takiej. Mówię: „Jak chcesz ten Majdanek zobaczyć, no to chodź” I on wszedł o tej jednej nodze. Pokazałem mu Majdanek. On mówi: „Ja Ci tego nie wybaczę. Żebyś ty mnie kazał z tym zszytym paluchem iść oglądać Majdanek” Mam zdjęcia wspaniałe z tego okresu. Człowiek był wybitny. Mnie jest bardzo przykro. Ja, jego brat rodzony, nigdy nie wiedziałem, dokąd nie przyjechał, nie pokazał tego wszystkiego, że on był tak wielkim reżyserem i tak wielkim człowiekiem. W sensie profesji. Ja nie wiedziałem. Dopiero moi koledzy, jak żeśmy tu poprosili, czy może pokazać... Bo ja nie rozumiałem, że on nie ma gdzie pokazywać. To jest cała jego przyjemność, żeby pokazać, co on robi, żeby istnieć. Jak zobaczyli z teatru koledzy jego filmy, to zaniemówili. A robił wtedy sztukę u nas. Taki charakter. „Szajbus” na niego mówili. Jego dom był otwarty. Żona plastyczka, bardzo utalentowana. Oni byli miesiąc przed rozwodem przed jego śmiercią. Ona do dziś chyba ma wyrzuty sumienia. Bo tam były tłumy ludzi, reżyserów. Ciągle o nich walczył. Kłócił się, sprzeczał, bił się. Jeździł po wytwórniach. Żeby oni mogli robić, a on sam nie robił. Grałem u Filipskiego Ryśka film „Zamach stanu” Był taki film. Taki był scenariusz tego filmu, że akurat o tym napisał mój brat. I na kolaudacji Filipski dostał trójczkę. A mój brat dostał pięć z plusem. I on mówił o tym na zjeździe. - „No i jak to jest proszę Państwa? Pan Filipski, nie mam pretensji, robi ten film. A ja mam pięć plus za fabułę tego filmu” Mało tego, Filipski mi zaproponował granie, Rysiek, bo ja go znałem. Ja mówię: „Wojtek, co ja mam robić?” - „Włodek, graj. Ty jesteś aktorem. Jak Ci proponuje, to graj” Zagrałem

tam taką fajną postać w tym „Zamachu stanu” Ale to nieporównywalna [fabuła] w stosunku do tego, co mój brat napisał. I na zjeździe filmowców mówi: „Zobaczcie! Obejrzyjcie! Pięć z plusem i trzy minus prawie. I on robi film” Bo on był mocno związany wtedy z tymi instytucjami różnymi rządowymi. A ten był ciągle zbuntowany.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-06-14, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Mateusz Czekaj
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"